



ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Jeszcze dwadzieścia lat temu Polska miała najbardziej zdegradowaną przyrodę wśród wszystkich państw europejskich. Później czasu się zmieniły i natura zaczęła łapać oddech. Jednak wciąż są miejsca, gdzie naturalne piękno krajobrazu psuje ludzka nieodpowiedzialność. Przeczytajcie Państwo o tym na str. IV-V. Za to młodzież Polska zawsze miała wspaniałą. Do niej zalicza się ta porajowska, która zorganizowała pierwsze przygraniczne spotkanie młodych. Szczegóły na str. VI. ■

ZA TYDZIEŃ

- Myśliwskie TRĄBIENIE
- SZKOLNA KOEDUKACJA traci popularność?
- ŚW. JAKUB na górniczym szybie
- EPILOG Legnickiego Roku Jana Pawła II
- Parafia NARODZENIA NMP w LUBANIU-UNIEGOSZCZU

Najdostojniejszemu

Jubilatowi

BP. *TADEUSZOWI*

RYBAKOWI,

pierwszemu biskupowi

legnickiemu,

w trzydziestą rocznicę

święceń biskupich



życzymy wielu łask Bożych na każdy dzień życia oraz nieustannej opieki Matki Boskiej Łaskawej z Krzeszowa.

REDAKCJA LEGNICKIEGO

„GOŚCIA NIEDZIELNEGO”



Ogólnopolska pielgrzymka ministrantów i lektorów do Lichenia

Bądźcie świętymi

Na pielgrzymkę przyjechało prawie dziesięć tysięcy ministrantów i lektorów.

Najliczniejszą grupę stanowili ministranci z diecezji legnickiej.

Pierwsza pielgrzymka odbyła się na Jasnej Górze w 2005 roku i zgromadziła wówczas blisko sześć tysięcy ministrantów i lektorów z dwudziestu diecezji. Tegoroczna, 16 czerwca, w której uczestniczyło prawie 1300 ministrantów i 30 kapłanów z diecezji legnickiej, skupiła wszystkich w Licheniu. Hasłem były słowa: „Wzwał nas Pan”.

Uroczystą Eucharystię sprawował w bazylice licheńskiej bp Stefan Cichy, a homilię wygłosił bp Grzegorz Balcerek, który nawiązał w swoich słowach do przypatrzania się swojemu powołaniu do świętości. – Nie bójcie się być świętymi już tu, na ziemi – wzywał ministrantów bp Balcerek. – Swoją postawą codzienną da-

Tysiące ministrantów wypełniło licheńską bazylikę



KS. LUKASZ LANGENFELD

wajcie wspaniałe świadectwo Chrystusowi i troszczcie się o regularną spowiedź św. i pełne uczestnictwo we Mszy św. – kontynuował.

Kolejna pielgrzymka została zapowiedziana na 2009 rok w Łagiewnikach. – Nasi legnicy ministranci już niedługo będą przeżywali swoją diecezjalną pielgrzymkę 13 września 2008 r. do Krzeszowa – mówi ks. Bogusław Wolański, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej. – Nosimy się również z zamiarem, by w 2011 lub 2013 r. pielgrzymka ogólnopolska odbyła się w Krzeszowie – dodaje na koniec ks. Bogusław. **TXT**

TWARZĄ W TWARZ Z LEGENDĄ



Monumentalna, robiąca wrażenie na każdym odwiedzającym rzeźba. Przedstawia Jana Wyżykowskiego, człowieka-legendę, znanego chyba wszystkim mieszkańcom diecezji legnickiej odkrywcy polskiej miedzi. Wykonana z żeliwa praca jest własnością Muzeum Miedzi w Legnicy. Jej autor, Zbigniew Frączkiewicz, mimo że urodził się na Pomorzu, swoje dojrzałe życie artystyczne poświęcił Dolnemu Śląskowi. Obecnie mieszka w Szklarskiej Porębie. Jak podkreśla Andrzej Niedzielenko, dyrektor legnickiego muzeum, rzeźba Frączkiewicza nie jest łatwa w odbiorze. – Wymaga od

Jan Wyżykowski pochyla się nad ziemią. Tak jak wtedy, gdy odkrył w niej miedź

zwiedzającego pewnego wysiłku, jeśli chce zajrzeć w twarz wielkiemu geologowi – tłumaczy. W tym roku mija 50. rocznica odkrycia złóż miedzi.

ROMAN TOMCZAK

Obradował dolnośląski zespół antykrzysowy



ROMAN TOMCZAK

BOLESŁAWIEC. W środę, 13 czerwca, odbyło się w Bolesławcu III posiedzenie Zespołu ds. Programu Poprawy Stanu Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku (na zdj. powyżej). Uczestniczyli w nim m.in. Piotr Roman – prezydent Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Nysa, Paweł Soloch – podsekretarz Stanu w MSWiA, Roman Kulczycki – wicewojewoda dolnośląski oraz Sławomir Zuchora, zastępca Komendanta Głównego PSP. Zespół powstał z inicjatywy Euroregionu Nysa w 2004 r. Reprezentuje instytucje zwią-

zane ustawowo z bezpieczeństwem oraz organizacje pozarządowe Euroregionu Nysa. Podczas spotkania poinformowano o działaniach w zakresie Programu Poprawy Stanu Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w okresie 2004–2007. Przypomnijmy, że program ten jest elementem Strategii Województwa Dolnośląskiego. Od roku 2006 skoncentrowano się na zbudowaniu systemu transgranicznego zarządzania kryzysowego na pograniczu Polski, Czech i Niemiec. W tym roku zakończono prace nad założeniami do planu ratowniczego.

Warszawa da się lubić

CHOCIANÓW. Najlepsi uczniowie gimnazjum w Chocianowie pojechali na kilkudniową wycieczkę do Warszawy. Warunkiem zakwalifikowania się do wyjazdu było osiągnięcie w mijającym roku szkolnym wybitnych sukcesów w nauce i sporcie oraz wykazywanie dużych zdolności artystycznych. A w roku szkolnym 2006/2007 chocianowskie gimnazjum ma szczególnie powody do dumy. Jego uczniowie byli najlepsi w konkursach na szczeblach powiato-

wych, wojewódzkich i ogólnopolskich, rozslawiając w ten sposób mały Chocianów w całym kraju. Głównym celem wyprawy do stolicy była wizyta w Sejmie RP oraz uczestnictwo w organizowanej 12 maja w Warszawie Paradzie Schumana. Uczniowie mieli także okazję zwiedzić najbardziej znane miejsca naszej stolicy. Organizatorem wycieczki była dyrekcja gimnazjum w Chocianowie, a głównym sponsorem Piotr Cybulski, poseł na Sejm RP.

Chocianowscy gimnazjaliści w Warszawie



GOŚĆ NIEDZIELNY 24 czerwca 2007
ALEKSANDRA PIASECKA

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

WILKÓW. Bp Stefan Cichy 16 czerwca 2007 r. ustanowił kościół parafialny pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wilkowie (dekanat Złotoryja) lokalnym sanktuarium maryjnym w diecezji legnickiej. W Wilkowie kult Matki Bożej Fatimskiej rozwijał się w tamtejszym kościele parafialnym od 1968 r. i był zatwierdzony przez ówczesnego metropolitę wrocławskiego arcybiskupa Bolesława Kominka. Kult ten, pielęgnowany przez ks. kan. Ryszarda Hajduka, rozwija się do tej pory, zwłaszcza gdy z Coimbrzy w Portugalii sprowa-

dzono do kościoła figurę Matki Bożej. Obecny dekret czyni każdorazowego proboszcza parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wilkowie kustoszem sanktuarium i zobowiązuje do zapewnienia wiernym przybywającym do tej świątyni „obfitszych środków zbawienia, przez gorliwe głoszenie słowa Bożego, odpowiednie ożywianie życia liturgicznego, zwłaszcza przez sprawowanie najświętszej Eucharystii i sakramentu pokuty oraz kultywowanie zatwierdzonych przez władzę kościelną form pobożności ludowej”.

Hey, now!

POLKOWICE. W ramach rozpoczętych w piątek (15.06) Dni Polkowic z wieży ratusza odegrany będzie po raz pierwszy w historii miasta hejnał. Jego skomponowania specjalnie dla Polkowic podjął się wybitny polski kompozytor muzyki filmowej i teatralnej Jan Kanty Pawluśkiewicz. – To bezprecedensowe wydarzenie w ponad siedemsetletniej historii naszego miasta – podkreśla Anna Osadczyk, rzecznik prasowy polkowickiego ma-



ROMAN TOMCZAK

Plakat zapowiadający historyczne odegranie hejnału w Polkowicach

gistratu. Hejnał będzie odtąd grany codziennie. Niestety, nie przez strażaka, ale z płyty. Mimo to hejnał stanie się niewątpliwie kolejną wizytówką miasta, po odbudowanej starówce i aquaparku. W Polsce tylko kilkanaście miast ma swój rozpoznawalny sygnał, grany z wież zamkowych i ratuszowych. Teraz Polkowice dołączyły do tego szczytowego grona. Po premierowym odegraniu hejnału nadano miastu honorowe obywatelstwo.

Akademia Tenisowa

LEGNICA. Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Fabryka Sportu Revolution z Wrocławia zorganizowały w środę (13.06) Akademię Tenisową Donalda. W imprezie wzięło udział ponad osiemdziesiąt dziewcząt i chłopców z klas I–III szkół podstawowych. Organizatorzy poprowadzili zajęcia na kortach tenisowych przy ul. Sejmowej. Rozegrano tam m.in. takie konkurencje jak: „bieganko”, rzuty i strzały do celu, minitenis, „kaczor zbiera piłki”, skoki na piłce z uszami, „ślalom kaczora”, „tor przeszkód kaczora” i ślalom z piłką. Po trzech godzinach zmagania wyłonieni zostali zwycięz-

cy. Każdy z nich otrzymał pamiątkowe medale i dyplomy. Wszyscy uczestnicy Akademii otrzymali „kaczorowe” koszulki.

Dla dzieci to wspaniała zabawa, dla wychowawców – okazja do wyłonienia sportowych talentów



ROMAN TOMCZAK

Małe rodzinne manufaktury – urok i pasja w jednym

W rytmie pieca

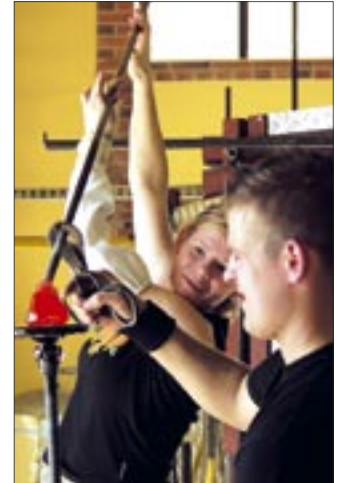
Mała huta szkła zachwyca swoimi wyrobami. Dodatkowo jej właściciele nie zapominają o tym, że tutaj są ich korzenie.

A wydawać by się to mogło tym trudniejsze, że rodzina Borowskich od kilkudziesięciu lat gros swoich hutniczych manufaktur prowadzi w Niemczech i Belgii. Tam, w kilkudziesięciu galeriach można zobaczyć szklane dzieła sztuki, które Borowscy produkują od dwóch pokoleń.

Saga ludzi szkła

Protoplastą hutniczej sagi Borowskich jest Stefan, ojciec i dziadek. Urodził się w Krośnie, mekce polskiego hutnictwa szkła. Nie sposób więc było nie nauczyć tego pięknego fachu swoich dzieci. One z kolei postanowiły kontynuować młodą, rodzinną tradycję. W Niemczech Stefan znalazł się pod przymusem. Wyjechał tam w 1982 roku. W Polsce trwał wtedy stan wojenny. – Jako artystę plastyka i lokalnego wytwórcę władze komunistyczne identyfikowały mnie a priori z ruchem solidarnościowym. I słusznie. Dlatego otrzymałem wtedy od komunistów propozycję nie do odrzucenia: bilet na wystawę w Niemczech. W jedną stronę – wspomina Stefan Borowski.

W ten sposób Polska straciła na wiele lat zdolnego



plastyka. Zyskali niemieccy konserwatorzy sztuki. Potem francuscy, belgijscy, wreszcie – amerykańscy. Od kilku jednak lat także polscy miłośnicy sztuki tyleż barwnej, co kruchej, mogą mieć u siebie wyroby rodziny Borowskich. Przed szesnastoma laty Paweł, jeden z synów Stefana, kupił w Tomaszowie Bolesławieckim zrujnowane poniemieckie gospodarstwo. Po kilku latach remontu, razem z żoną zrobił z niego nieformalne dolnośląskie centrum sztuki szklanej. Paweł wraz z żoną Katarzyną zatrudniają piętnaście osób. Pracują przy wyrobie małych, wielkich czy średnich, ale zawsze kolorowych i porwijących arcydzieł.

Polskie korzenie

Pomimo tego, że od dwudziestu pięciu lat rodzina Borowskich prowadzi swoje interesy w Niemczech,

gdzie jest główna siedziba ich firmy, nigdy nie zapomnieli skąd pochodzą. – Gdybyśmy zapomnieli, to nie otworzylibyśmy zakładu w Tomaszowie – zapewnia Katarzyna Borowska, żona Pawła. Na ich lokalnym patriotyzmie skorzystali nie tylko polscy konserwatorzy sztuki nieużytkowej oraz zatrudnieni w hucie pracownicy. Od szeregu lat firma wspomaga budowę kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bolesławcu. – Jako chyba pierwsi w Polsce zaczęliśmy u siebie organizować festyny rodzinne. Od samego początku firma Borowskich przekazywała nam swoje wyroby, które później licytowaliśmy podczas festynu, a zarobione pieniądze przeznaczamy na budowę kościoła – mówi ks. Józef Hupa, proboszcz parafii, i podaje wiadomość z ostatniej chwili: – Dzięki uprzejmości Stefana Borowskiego, witraże do kościoła parafialnego wykona w tomaszowskiej manufakturze prof. Marta Sienkiewicz z Wrocławia. Darczyńcy rzadko uczestniczą w czerwcowych festynach, bo, jak powiedział kiedyś księdzu Hupie Stefan Borowski: Nasz rytm życia wyznacza piec.

Zresztą nie tylko tam postacie nestorów i synów rodziny

Z lewej: **Praca w hucie szkła wymaga chirurgicznej precyzji, benedyktyńskiej cierpliwości i renesansowych umiejętności**

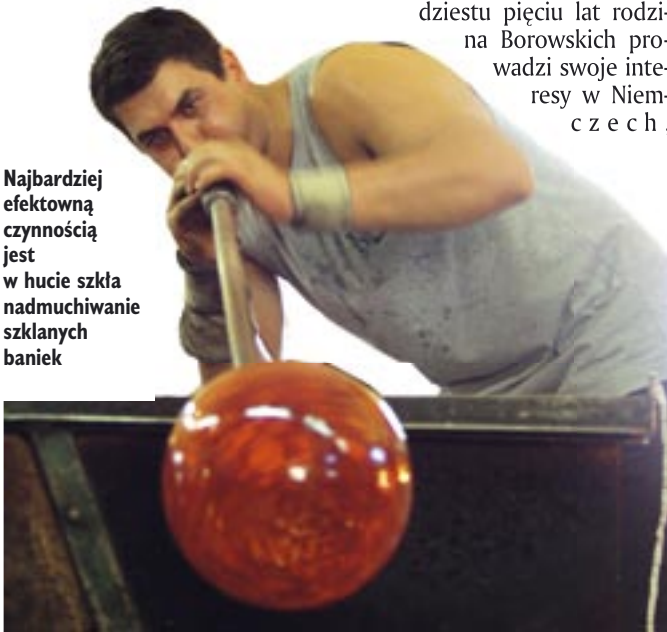
z prawej: **Teraz to tylko obła, czerwona masa. Za chwilę – efektowny wazon**

Borowskich są dobrze znane. W samym Tomaszowie Bolesławieckim także mówi się dużo i dobrze o tej rodzinie. – Gdyby nie oni, trudniej byłoby tutaj o pracę. Trzeba by wtedy, tak jak moi znajomi, pojechać do Niemiec albo do Anglii – mówi jeden z pracowników huty, zatrudniony przy szlifowaniu szkła.

Tomaszowska manufaktura przyjmuje także zlecenia na wyroby, które trafiają później do kościołów, plebanii czy klasztorów. – Żałuję, że tak mało robimy rzeczy, które mogą się przysłużyć kultowi Bożemu – mówi Paweł Borowski. – To jednak jest uzależnione od specjalnych zamówień, których wciąż przybywa – dodaje. Ks. Witalis Kuczer, proboszcz w parafii św. Jadwigi w Tomaszowie Bolesławieckim, nie ma co prawda u siebie żadnego wyrobu z huty Borowskich, ale nie wyklucza, że to może się wkrótce zmienić. – Właśnie remontujemy kościół filialny pw. św. Antoniego, który po renowacji przyjmie wezwanie Miłosierdzia Bożego. Wtedy bardzo na miejscu byłoby, żeby witraże czy choćby elementy nawiązujące do kultu św. Faustyny Kowalskiej pochodziły z naszej huty – mówi ks. Kuczer.

ROMAN TOMCZAK

Najbardziej efektowną czynnością jest w hucie szkła nadmuchiwanie szklanych baniek



ZDJEŃCIA ROMAN TOMCZAK

Sonda

ŚWIADOMOŚĆ EKOLOGICZNA

AGNIESZKA WIERZBICKA, KIEROWNIK REGIONALNEGO CENTRUM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ I LUBAŃSKIEGO STOWARZYSZENIA EKOLOGICZNEGO „AGENDA 21”



– Nie można dopuścić, aby te wyjątkowe geologicznie i krajobrazowo miejsca, jakimi są nasze stare kamieniołomy, zamieniały się w dzikie wysypiska, a nawet składowiska odpadów. Wysypywanie tam śmieci to chamstwo i podłość, powodowane przez ludzką chciwość i fałszywie pomyślaną oszczędność. Bo licząc koszty takiego nielegalnego wywiezienia odpadów, widzimy, że są one niewiele niższe od legalnego i bezpiecznego ich składowania. Trzeba w tym zakresie pewnej świadomości społecznej. Staramy się ją budować na wiele sposobów już od 10 lat. Mam nadzieję, że z biegiem czasu przyniesie to efekty.

TOMASZ BERNACKI, WYDZIAŁ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ W LUBAŃSKIM URZĘDZIE MIEJSKIM



– Ze strony Urzędu Miejskiego podejmujemy wszelkie możliwe działania mające na celu ochronę tych wyjątkowych miejsc. Niestety, większość z nich leży poza granicami miasta, więc nie mamy na nie żadnego wpływu. Właścicielem gruntów często jest Skarb Państwa, a więc w potocznym mniemaniu są to miejsca niczyje, a jak niczyje, to są bezkarnie niszczone. Najlepiej by się stało, gdyby zostały przekazane konkretnym osobom. Te miejsca można znakomicie wykorzystać do zorganizowania zajazdów, miejsc rekreacyjno-wypoczynkowych i punktów widokowych.

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI, PRZEWODNICZĄCY KOMISJI OCHRONY PRZYRODY PTTK W LUBANIU



– Często oprowadzam wycieczki po naszych okolicach i widzę, z jakim wielkim zainteresowaniem dzieci i młodzież do tego podchodzi. Są naprawdę ciekawi tego, co dzieje się we wnętrzu ziemi i na jej powierzchni, dopytują się o wiele spraw. Ta świadomość konieczności ochrony przyrody w nich jest bardzo głęboka, szczególnie wtedy, gdy te wspaniałości można zobaczyć na własne oczy. Dlatego tak ważne jest, abyśmy zachowali to, co jeszcze mamy niezniszczone.



Kampania na rzecz ochrony nieczynnych kamieniołomów

Lubań – mia

Unikatowe skarby przyrody,
a tuż obok nich góry śmieci.

**Ludzie sami pozbawiają się
najpiękniejszych miejsc.**

tekst i zdjęcia
MIROSLAW JAROSZ

Kiedy Bóg stworzył świat, a następnie człowieka, powierzył mu zadanie opieki nad Ziemią. Jak się okazuje, zadanie niełatwe do wykonania.

Zagubiony skarb

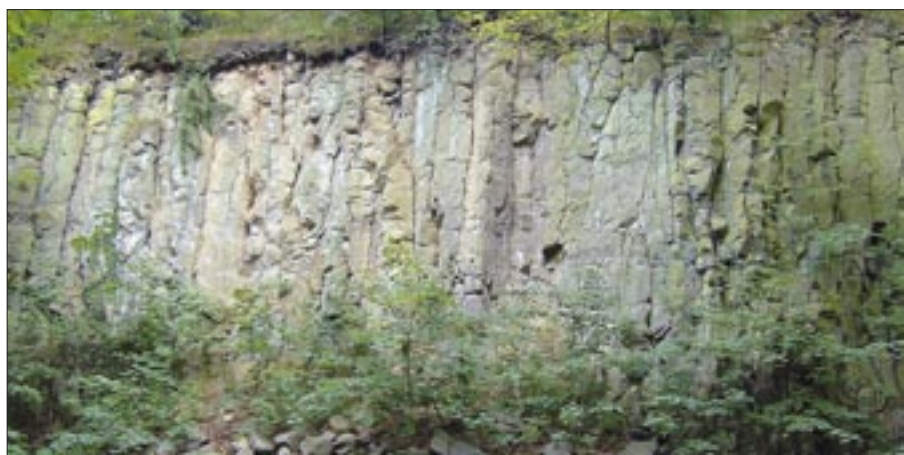
– Różne mamy pojęcie skarbów – mówi Agnieszka Wierzbicka, kierownik Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej w Lubaniu. – Dla jednych to złoto, srebro, szlachetne kamienie, dla innych wspaniałe dzieła sztuki i architektury. Są też tacy, dla których skarbami jest to wszystko, co nas otacza i kryje w swoim wnętrzu Ziemia. To bogactwo wyraża się w pięknie krajobrazu, kryształicznej wodzie, wspaniałościach zieleni, śpiewie ptaków, ocalałych od zagłady roślinach i zwierzętach. Na ziemi lubańskiej jest wiele – dodaje Agnieszka Wierzbicka – lecznicze wody, zachwycające krajobrazy, pozostałości po wulkanach, rośliny i zwierzęta, a wśród nich unikatowe: w skali regionu, kraju i świata.

Większość przyrody objęto już ochroną prawną. Jedną z form indywidualnej ochrony przyrody jest użytek ekologiczny. W powiecie wytypowano 32 takie obszary. To inte-



Zapotrzebowanie na kamień jest tak ogromne, że Łużyckie Kopalnie Bazaltu pootwierają pozamykane wcześniej wyrobiska. Poniżej: Park na Kamiennej Górze to dawny kamieniołom nefelinitu. Niezwykłą atrakcją stanowią blisko 20-metrowej wysokości ściany zbudowane ze słupów bazaltowych

resujące zbiorowiska roślinne; miejsca lęgowisk i rozrodu wielu gatunków zwierząt. Zaproponowano też 4 stanowiska dokumentacyjne. Wskazano 1 obszar do objęcia ochroną rezerwatową. Wiele z nich jest bardzo zagrożonych nieprawidłową gospodarką oraz prawdziwą plagą ludzkiej głupoty, jaką są wypalanie traw i zarośli czy dzikie wysypiska.



niemiolomów bazaltoidów na ziemi lubańskiej

sto na lawie

Światowy unikat

Lubań jest miastem zieleni i bazaltów. Wyraźnie wyróżniają się zwarte kompleksy zieleni i pojedyncze drzewa, z których 57 to pomniki przyrody. W centrum i na obrzeżach miasta wznoszą się powulkaniczne formacje. – W zabytkowym, dziewiętnastowiecznym parku na Kamiennej Górze mamy największy zespół okazów dendrologicznych gatunków rodzimych i obcych – opowiada Tomasz Bernacki z Wydziału Ochrony Środowiska w Lubańskim Urzędzie Miejskim. – Wspaniałymi ostojami dzikiej przyrody są czopy wulkaniczne: Ostróżek, Nowy Uniegoszcz, Harcerska Góra.

Na granicy miasta w dawnym kamieniołomie nefelinitu w Jałowcu odkryto w XIX wieku nowy minerał, któremu nadano nazwę lubanit. To jedyne znane na świecie miejsce jego występowania. Trudno go rozpoznać, gdyż tworzy niewielkie skupienia i ulega szybkiemu wietrzeniu.

Bazaltoidy – złoto ziemi lubańskiej

Jako najtwardsza skała, znana mieszkańcom okolic Lubania już od średniowiecza, była najczęściej stosowanym materiałem budowlanym. Był to jeden z najdroższych wówczas materiałów. Bazalty stosowane były zwłaszcza do budowy obiektów użyteczności publicznej. Do dziś pozostało w okolicach wiele świadectw dawnej świetności bazaltów. Z blozków bazaltowych wykonywano kościoły, fundamenty budynków, wznoszono budowle, zwłaszcza te o charakterze obronnym jak warowne baszty (Baszta Bracka w Lubaniu), mury miejskie, spichlerze (Dom Solny w Lubaniu), drobnymi kostkami brukowano drogi, budowano budynki gospodarcze. Bazalty dały podstawę budowie i rozwojowi Lubania.

Wchodzące nowe technologie i materiały spowodowały, że są one coraz rzadziej wykorzystywane w budownictwie, a mimo to stały się jeszcze bardziej potrzebne. Dzisiaj kamień przerabiany jest najczęściej na potrzeby drogownictwa, głównie autostrad, zarówno jako materiał podkładowy dróg, jak i składnik mas asfaltowych. Tłuczeń stosuje się także przy budowie i utrzymaniu tras kolejowych. W budownictwie dodaje się go do określonego typu betonów. Z roztopionej ska-

ły można uzyskiwać różnorodne odlewy, które znacznie przewyższają własności żelaza, szkła czy innych metali kolorowych. Bazalty służą także do produkcji wełny mineralnej. Gwałtowny rozwój budownictwa w ostatnich latach sprawił że w Lubaniu ponownie otwarto nieczynne już kamieniołomy, a Łużycka Kopalnia Bazaltu stała się największą w Polsce.

20 kamieniołomów

Lubańska Pokrywa Wulkaniczna jest największą formacją bazaltową w Polsce. Rozciąga się pomiędzy Lubaniem na północy, Zarębą na zachodzie, Kościelnikiem na wschodzie i Przyłaskiem na południu. Prowadzone od setek lat wydobywanie bazaltu sprawiło, że w całej okolicy jest około 20 nieczynnych, malowniczych kamieniołomów, które mogłyby stanowić wielką atrakcję turystyczno-rekreacyjną Lubania i okolic. Najbardziej znanym i uczęszczanym kamieniołomem jest położone w Lubaniu miejsce zwane Kamienną Górą. Współcześnie jest to bardzo malowniczy park miejski, założony w I połowie XIX wieku. Obszar parku został wpisany do rejestru zabytków. W celu ekspozycji tego obszaru na terenie parku utworzono ścieżkę turystyczno-dydaktyczną, przy której znajdują się tablice informacyjne. Nie wszystkie miejsca mają jednak tyle szczęścia. Jeżeli nie zostaną podjęte żadne działania zaradcze, opuszczony niedawno kamieniołom Uniegoszcz zamieni się szybko w dzikie składowisko odpadów. A szkoda, bo zarówno to, jak i podobne miejsca są prawdziwym podarunkiem przyrody i górników, stanowiąc idealny produkt turystyczny. ■

Panorama Lubania ze starego kamieniołomu Uniegoszcz
Z prawej: **Kamieniołom Uniegoszcz – takie miejsca można z powodzeniem wykorzystać do prowadzenia działalności rekreacyjnej i wypoczynkowej**



WYGASŁE WULKANY LUBANIA

15 milionów lat temu zachodziły tu wielkie procesy geologiczne. Kończyło się wypiętrzanie alpejskiego pasma górskiego, w tym także Sudetów. Szytne podłoże kontynentalne uległo spękaniam, które wykorzystala zgromadzona około 50 km pod powierzchnią Ziemi magma, wylewając się szczelinami i kominami wulkanicznymi na powierzchnię ziemi. Powstały duże pokrywy lawowe i stożki wulkaniczne. Cała okolica pokryta została czarną skałą bazaltową i spieczonymi tufami. Bazalty występują w wielu formach, jak: pokrywy lawowe, zwane także platformami lub trapami bazaltowymi, stożki wulkaniczne oraz żyły. Na podstawie badań ustalono, iż na terenie powiatu lubańskiego w trzeciorzędzie miały miejsce cztery fazy erupcyjne, które ostatecznie wygasły około 3 mln lat temu. Przez następne miliony lat olbrzymie platformy wulkaniczne oraz stożki wulkaniczne poddane były erozji, która znacznie zredukowała ich zasięg oraz wymiary. Dziś Lubań i okolice znane są z największej w Polsce odkrywkowej kopalni bazaltów, zajmującej obszar prawie 4 kmkw. ■

Niestety, takich miejsc ciągle nie brakuje



XII Dni Promocji Gminy Mysłakowice i VII Lniany Festiwal pod Śnieżką

Lniarskie Mysłakowice

Pokazy mody, koncert gwiazdy estrady i wielka loteria fantowa – to tylko niektóre z wielu atrakcji, jakie przygotowano 16 czerwca w Mysłakowicach.

Len na skalę przemysłową produkowany jest w Mysłakowicach od roku 1844. Nic więc dziwnego, że to właśnie tu odbywa się Lniany Festiwal.

– 12 lat temu zaczęliśmy organizować Dni Promocji Gminy, od 7 lat czynimy to wspólnie z zakładami lniarskimi „Orzeł”, które organizują Lniany Festiwal pod Śnieżką – mówi Zdzisław Pietrowski, wójt gminy Mysłakowice. – Taka promocja na pewno jest potrzebna naszej gminie, a przede wszystkim jej mieszkańcom, z których wielu utrzymuje się dzięki produkcji lnu. Chcemy być kojarzeni nie tylko z Tyrolczykami przybyłymi tu 170 lat temu, ale i z lnem, który jest dla naszej egzystencji niezwykle ważny. Ponadto nam wszystkim potrzebny jest taki czas świętowania – dodaje wójt



MIROSLAW JAROSZ

– to buduje naszą spójność.

Kilkanaście lat temu dla przemysłu włókienniczego w całym regionie przyszły ciężkie czasy, wiele zakładów tego nie przetrwało. „Orłowi” jako jednemu z niewielu się udało. – Mam nadzieję, że będzie coraz lepiej – mówi Marek Błażków, prezes Zakładów Lniarskich „Orzeł”. – Weszliśmy w tym roku na giełdę. Mamy pieniądze na inwestycje, więc zatrudnimy kolejne kilkanaście osób. Otworzyliśmy przy fabryce nowy firmowy salon sprzedaży; jeżeli będzie taka możliwość, uruchomimy je również w innych miastach

Od początku istnienia Lnianego Festiwalu pod Śnieżką jedną z głównych atrakcji jest lniarski pokaz mody

w Polsce. Chciałbym, aby i naszym pracownikom zaczęło się lepiej powodzić, żeby mogli więcej zarobić. To będzie wyróżnikiem naszego sukcesu – kończy prezes.

– Cieszę się, że w Mysłakowicach nadal produkowany jest len – mówi Marzena Machalek, poseł na sejm okręgu jeleniogórsko-legnickiego. – Sama pochodzę z Kamiennej Góry, tam tkactwo na początku lat 90. w wyniku wielu błędnych decyzji zostało zlikwidowane. Wierzę jednak, że te miejscowości zaczną odżywać, skorzystają z koniunktury na rynku. Do tego potrzebne jest mądre

działanie władz i pomysł na promocję; tutaj taki jest.

W tym roku łącznie z imprezami miejskimi odbywał się festyn parafialny, którego główną atrakcją była wielka loteria fantowa. – Jestem mile zaskoczona, bo naprawdę bardzo wiele osób wsparło to przedsięwzięcie – mówi Maria Szorkin, odpowiedzialna za organizację loterii. – Przygotowaliśmy około 1700 losów, z których każdy wygrywa. W tym roku nasza parafia obchodzi jubileusz 50-lecia, chcemy więc z pieniędzy zebranych podczas loterii zrobić swoisty prezent dla kościoła, kupić nowe nagłośnienie i wymienić instalację elektryczną. – Cieszę się, że nasze święto parafialne obchodzimy wspólnie z całą miejscowością – dodaje ks. Mieczysław Bętkowski, proboszcz parafii. – Współpraca parafii z samorządem lokalnym jest tu niemal wzorowa.

Gwiazdą wieczoru „Festiwalu Lnu” był koncert Roberta Janowskiego i artystów programu „Jaka to melodia”.

MIROSLAW JAROSZ

Pierwsze Spotkanie Młodzieży w Porajowie

Dajmy świadectwo nadziei

„Gdzie ciemność wciąż stoi nad bratem, zanieśmy tam światła dar”. To słowa z hymnu, napisanego specjalnie z okazji spotkania młodych.

W sobotę 16 czerwca parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w przygranicznym Porajowie tętniła życiem. W zapowiadającym już wcześniej, a przygotowywanym i wymyślonym przez miejscową młodzież spotkaniu uczestniczyło kilkadziesiąt osób, w tym goście z Niemiec. Spotkanie, które odbyło się w czasie obchodów 50. rocznicy erygowania parafii w Porajowie, przebiegało pod hasłem „Dajmy świadectwo nadziei”. To doskonała okazja, aby promować wśród młodzieży ideał życia z Kościołem – mówi Ar-

tur Jastrzębski, jeden z organizatorów spotkania, na co dzień trener twórczego myślenia w Bogatyńskim Ośrodku Kultury. Wtórjuje mu Edyta Sułkowska, która zwraca uwagę na szczegółowo przygotowany program spotkania. – Znalazło się w nim miejsce na śpiewy i zabawy integracyjne, prace na temat wiary przygotowywane w dowolnych technikach, a mówiące o nadziei i miłości. Było także miejsce na rekolekcje, świadectwa i film – wylicza Edyta, pedagog pracujący na co dzień z młodzieżą niepełnosprawną. A wszystko to w ciągu jednego dnia, a właściwie popołudnia, bo spotkanie rozpoczęło się o 17.00. Zakończyła je uroczysta Msza św., koncelebrowana o północy przez księży dekanatu bogatyńskiego.

Wszyscy uczestnicy tego historycznego spotkania, zarówno młodzież i księża, jak i nauczyciele, są przekonani, że było bardzo potrzebne. – Pierwsze spotkanie skupiło młodzież pochodzącą głównie z parafii w Porajowie oraz sąsiednich. Jednak przyjechali do nas także goście z Chojnowa, dlatego mamy przekonanie, że idea naszych spotkań będzie promieniował na całą diecezję – mówi Łucja Serafin, szkolny pracownik administracyjny w Porajowie. – Zapraszamy wszystkich: ateistów, nawróconych i wąt-

„W jedności siła, w jedności Pan, miłość największa – największy dar” (fragment hymnu Spotkania Młodzieży w Porajowie)



ROMAN TOMCZAK

piących. Chcemy poprzez to, co przeżyliśmy, zachęcić ich do spotkań w Lednicy, do uczestniczenia w pielgrzymkach czy po prostu do chodzenia do kościoła – wyjaśnia Artur Jastrzębski. Entuzjazm organizatorów debiutanckiego spotkania w Porajowie świadczy o tym, że nie jest to ich ostatnie słowo.

ROMAN TOMCZAK

Zaproszenie

Pielgrzymka Chorych i Niepełnosprawnych

Apostolstwo Chorych zaprasza wszystkich, którym pozwolą na to siły i stan zdrowia, do udziału w organizowanej przez siebie 42. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Chorych i Niepełnosprawnych. Spotkanie odbędzie się na Jasnej Górze 6 lipca 2007 r. (piątek).

W programie pielgrzymki: godz. 11.00 – Msza święta pontyfikalna, celebrowana przez metropolitę częstochowskiego arcybiskupa Stanisława Nowaka i biskupa Gerarda Bernackiego z Katowic na jasnogórskim szczybie; godz. 13.30 – Droga Krzyżowa na wałach; godz. 14.30 – nabożeństwo lurdzkie w Kaplicy Cudownego Obrazu.

Kapłani, siostry zakonne oraz osoby świeckie proszeni są, aby w tym wyjątkowym dniu pomóc dotrzeć na jasnogórskie wzgórze swoim chorym, niepełnosprawnym i starszym wiekiem podopiecznym.

Do wzięcia udziału w pielgrzymce zachęca osobiście Krajowy Duszpasterz Apostolstwa Chorych ks. Stanisław Michałowski. ■

Kto nie pragnie wyzwolenia?

Uzdrowić siebie



TADEUSZ ZMIGRODZKI

Nawrócenie... Każdy z nas tego potrzebuje, choć nieraz nie zdajemy sobie z tego sprawy.

Dlatego kapłani i charyzmatycy Odnowy w Duchu Świętym diecezji legnickiej zapraszają wszystkich, którzy pragną pogłębić swój ewangeliczny radykalizm, do wzięcia udziału w tegorocznych rekolekcjach organizowanych w Borowicach koło Jeleniej Góry. Organizatorami są ks. Tomasz Aszurkiewicz i ks. Artur Cwirta (archidiecezja wrocławska) oraz Elżbieta i Tadeusz Kupczakowie z Kato-

liczkiej Odnowy w Duchu Świętym. **Udział w rekolekcjach jest przewidziany dla osób dorosłych. Celem rekolekcji w milczeniu jest pogłębienie życia duchowego i odkrycie roli w uzdrowieniu: bogactwa sakramentów Kościoła i modlitwy osobistej. Termin rekolekcji jest zaplanowany od 17 do 25 sierpnia. Zapisy i zapytania należy kierować do 16 sierpnia do Tadeusza i Elżbiety Kupczaków – tel. 075 72 11 404; 0509 156 553 lub drogą elektroniczną – e-mail: eka50@o2.pl**

Modlitwa uwielbienia to stały element odnowowych rekolekcji

BOŻA OFERTA

Ks. TOMASZ ASZURKIEWICZ,
ORGANIZATOR REKOLEKCJI

– Bóg pragnie naszego wyzwolenia i jest ono możliwe dla każdego, podkreślam – dla każdego, kto żyje na tym świecie. Mówi On do nas: „I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie” (Ap 22,17). Dlatego też kierujemy taką duchową ofertę dla każdego katolika, który pragnie wyzwolenia. Są to rekolekcje o uzdrowieniu wewnętrznym. Wyłoniły się one na polu doświadczeń Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym naszej diecezji, ale są kierowane dokładnie dla każdego. Będą one przebiegały w malowniczo położonym ośrodku w górach. Przede wszystkim będzie to spotkanie z Panem Jezusem, który chce nam pokazać nasze wewnętrzne źródło, z którego wypływa nasze prawdziwie zdrowe życie.



Nowe parafie i samodzielne ośrodki duszpasterskie w diecezji legnickiej

Więcej parafii

Po dokładnym rozważeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej bp Stefan Cichy utworzył nową parafię i dwa ośrodki duszpasterskie.

Dekret erekcyjny dotyczy parafii pw. Świętego Antoniego Padewskiego w Łągowie, dekanat Zgorzelec. Nowa parafia została utworzona z części terytorium parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Jerzmarkach i obejmuje miejscowość Łągow.

Utworzenie parafii to nobilitacja dla miejscowości. Łączy się z nią jednak również obowiązek utrzymania świątyni, plebanii i budynków parafialnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej, sprzętów plebańskich i kościelnych oraz utrzymanie personelu kościelnego. Parafia będzie obchodziła swoje święto patronalne (dzień odpustu) 13 czerwca, we wspomnienie św. Antoniego z Padwy.

Biskup wydał również 2 dekryty powołujące samodzielne ośrodki duszpasterskie. Pierwszy dotyczy Jawora. Nowy ośrodek duszpasterski utworzono z części terytorium parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Jaworze, obejmując następujące ulice: Boczną, Cukrowniczą, Starojaworską od numeru 36 (parzyste) i od numeru 41 (nieparzyste) oraz Zachodnią.

Drugi Samodzielny Ośrodek Duszpasterski powstał w Złoto-

ryni na Osiedlu Kopacz. Utworzono go z części terytorium parafii pw. św. Jadwigi w Złotorzy. Zasięgiem objął następujące ulice: Akacjową, Broniewskiego, Brzozową, Chojnowską, Gwarków, Kasztanową, Kopaczy, Legnicką numery nieparzyste oraz numery parzyste 50 i 52, Lipową, Łąkową, Parkową, pl. Sprzymierzeńców oraz wieś Kopacz.

Wszystkie powyższe dekryty wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 2007 r.

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Piotra i Pawła w Lipie Jaworskiej

Jak w domu

– Oni mnie znosili, a ja ich. Nigdy żadnych konfliktów nie było. Gdyby mi było źle, to nie siedziałbym tutaj do tej pory – mówi ks. Mieczysław Kasprzyk, proboszcz.

Ks. Mieczysław Kasprzyk po czterdziestu latach pracy na parafii odchodzi na zasłużoną emeryturę. Od początku swojego pobytu w Lipie nigdy nie zaznał trudności we współpracy z parafianami. Co więcej, zawsze mógł na nich liczyć w każdej potrzebie.

Cztery oczka w głowie

Parafia św. Piotra i Pawła w Lipie Jaworskiej jest szczególna. Na uwagę zasługuje fakt, że należy do niej 1400 wiernych z czterech miejscowości, mających swe kościoły. Są to zabytki wymagające wielkiej troski i środków na utrzymanie. Kościół parafialny w Lipie Jaworskiej, a dokładnie pierwsza część prezbiterium, pochodzi z pierwszej połowy

XIV wieku, natomiast druga część – z XV wieku. Podobnie świątynie z Jastrowca i Nowej Wsi Wielkiej, które pochodzą z tego samego okresu. Z kolei w Dobkowie znajduje się największy kościół. Został zbudowany w 1724 roku i należał wtedy do opactwa w Lubomierzu.

– Każdy z kościołów jest wyremontowany – mówi proboszcz. – Mieszkam tutaj od tylu lat, że remonty trzeba było przeprowadzić już po raz drugi. Ławki, elewacja, dachy, malowanie, posadzki, ołtarze. W każdym kościele coś innego. Nawet po ostatniej wichurze musiałem wymieniać rynny, które jest bez przerwy – mówi ks. Mieczysław. Żeby sobie lepiej radzić, proboszcz od kilkadziesiątu lat wyjeżdżał do Austrii czy Niemiec na zastępstwo. – Dzięki temu miałem zawsze dodatkowe wsparcie na utrzymanie w dobrym stanie obiektów kościelnych – dodaje.

Nasz kochany proboszcz

Parafianie pochodzą z różnych stron Polski,



ZDJĘCIA KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

z centrali, ze Wschodu. – Najbardziej zaangażowana część parafii to mimo wszystko mieszkańcy Dobkowa – mówi proboszcz. – Spośród nich 46 procent regularnie bierze udział w życiu parafii. Niestety, dużo młodych ludzi wyjechało do miasta, aby tam zamieszkać, lub wyemigrowali za pracą. Pozostali starsi ludzie – ubolewa ks. Mieczysław.

Od 12 lat, odkąd zmarła gospodyni, proboszczowi pomagają parafianie. – Zawsze dawałem sobie radę bez żadnych problemów – mówi ks. Kasprzyk. – Jednak tym razem nie oparłem się propozycji i ją przyjąłem – dodaje. Proboszcz ma kilka zaprzyjaźnionych rodzin, u których się stołuje. – Kiedy bym do nich nie zaszedł, zawsze zostanę bardzo miło i serdecznie przyjęty – mówi. – Jestem tutaj jak u siebie w domu, i zawsze to czułem przez te lata mojego proboszczowania. Dzięki temu jeszcze lepiej poznałem parafian i ich problemy – dodaje na koniec proboszcz.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI



KS. MIECZYŚLAW KASPRZYK

Ur. 7 lutego 1932 roku w Borystawiu. Ukończył seminarium we Wrocławiu w 1961 r. Świecenia kapłańskie przyjął w Świdnicy z rąk bp. Andrzeja Wronki. Pierwsza praca w parafii św. Piotra i Pawła w Legnicy. Po sześciu latach wikariatu został proboszczem w Lipie Jaworskiej.

Charakterystyczny dla kościoła parafialnego w Lipie jest ołtarz z tryptykiem z 1501 roku. Poniżej z lewej: Remont wieży w kościele parafialnym był ostatnim etapem prac ks. proboszcza Mieczysława Kasprzyka

ZDANIEM PROBOSZCZA

Gdy przyszedłem do Lipy na plebanię, zastałem prymitywne warunki mieszkalne. Musiałem wszystko doprowadzić do takiego stanu używalności, aby móc spokojnie zamieszkać. Począwszy od wody, centralnego ogrzewania, kończąc na schowaniu instalacji elektrycznej pod tynkiem. Wtedy robiłem wszystko w miarę swoich możliwości. Dzisiaj, po czterdziestu latach pracy jako proboszcz, uważam, że jestem na swoim miejscu, zgodnie ze swoim powołaniem. Gdybym się czuł niedobrze, był niezadowolony z wyników pracy, na pewno prosiłbym o zmianę parafii.

Zapraszamy do kościoła

- NIEDZIELA
Lipa Jaworska: godz. 12.00; Nowa Wieś Wielka: godz. 8.30; Jastrowiec: godz. 9.40; Dobków: godz. 10.45
- W TYGODNIU
Lipa Jaworska: godz. 18.00; Dobków: środa, piątek godz. 18.00

